28 maja 2009

Moje dziecko jest na gigancie …

Tylko w ubiegłym roku świętokrzyscy policjanci poszukiwali prawie 300 dzieci oraz nastolatków, którzy uciekli z rodzinnego domu lub z placówki sprawującej nad nimi opiekę. Na szczęście większość z nich udało się odnaleźć po kilku godzinach lub dniach. Mimo że każda taka sytuacja, traktowana jest przez policję w sposób wyjątkowy, to niestety czasami zdarza się, że zaginionego dziecka nie udaje się nigdy odnaleźć. Czemu najmłodsi decydują się na taką formę rozwiązywania swoich problemów? Rozmowa z asp. Łukaszem Chmielewskim, policyjnym psychologiem.

– Dlaczego dzieci uciekają z domu?

Łukasz Chmielewski: – Trudno jest podać jedną przyczynę takiego zachowania. Najczęściej jest tak, że w rodzinie, z której dziecko ucieka, pojawiają się różnego rodzaju problemy, np. z relacjami pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny, z wzajemną komunikacją. Uciekają dzieci, które czują, że nie mają oparcia w rodzicach czy też w opiekunach. Często powodem takiego zachowania jest lęk – szczególnie teraz, kiedy kończy się rok szkolny i zbliżają się wakacje. Dzieci często boją się powiedzieć rodzicom o swoich problemach w szkole. Bywa tak, że problemy nakładają się na siebie np. problemy w szkole – nieprzejście do następnej klasy i lęk przed tym, jak rodzice to przyjmą, jak się w takiej sytuacji zachowają.

– Czyli uciekają nie tylko dzieci z rodzin patologicznych, w których jest np. obecny alkohol, ale także z tzw. dobrych domów, gdzie pozornie jest wszystko w jak najlepszym porządku?

Łukasz Chmielewski:- Oczywiście, że tak. Często zdarza się, że powody ucieczki mają podłoże emocjonalno – uczuciowe. Pamiętam taki przypadek, kiedy ojciec 16, 17-letniej dziewczyny nie akceptował jej związku z rówieśnikiem. Obydwoje uciekli. Czasami jest też tak, że taka ucieczka jest próbą zwrócenia przez dziecko uwagi dorosłych opiekunów na siebie i swoje problemy. Może jej towarzyszyć, np. pozostawienie przez nastolatka listu pożegnalnego. Takie zdarzenie powinno być zawsze poważnie potraktowane przez rodziców, bowiem może ono wynikać z rzeczywistego zamiaru targnięcia się na życie. Większość jednak przypadków, z jakimi się spotykamy, to wołanie o pomoc: „Zobaczcie, nie radzę sobie, coś złego się ze mną dzieje, zainteresujcie się mną!”. W tej formie prawie zawsze jest

to próba zwrócenia na siebie uwagi, pokazania, że „nie potrafię, nie umiem rozwiązać sam swoich problemów”. Bywa też tak, że powodem ucieczki małoletniego jest próba odwrócenia od siebie uwagi, np. spowodowana lękiem przed karą, bo np. dziecko upiło się z kolegą i teraz boi się wrócić do domu, boi się konsekwencji – więc ucieka.

– Czy jeśli dziecko raz uciekło, ucieczka może się powtórzyć?

Łukasz Chmielewski:- To zależy, co było powodem takiego zachowania. Tutaj też nie ma żadnej reguły. Jeżeli dziecko ucieka np. z powodu złej sytuacji panującej w domu, ciągłych awantur, lęku przed tym co zastanie w domu, niechęci do powrotu do domu, który może być dla takiego dziecka tylko miejscem do spania – to oczywiście istnieje większe prawdopodobieństwo, że taki młody człowiek będzie uciekać ponownie, kiedy pojawią się kolejne, większe problemy. Podobnie może wyglądać sytuacja, kiedy dziecko wda się w tzw. złe towarzystwo. Pamiętam nastolatkę, która uciekała z domu, ponieważ weszła w środowisko prostytutek. Wszystkie jej ucieczki były po to, aby jeździć po kraju i zahaczyć się to w jednym to w drugim miejscu. Dzięki temu teoretycznie mogła robić, co chciała. Jej matka stosunkowo szybko przestała jej szukać, tak jakby pogodziła się z tym co robi córka. Uznała swoją bezsilność i to, że nie potrafi jej upilnować.

– A kiedy dziecko wróci już do domu, jak powinniśmy reagować?

Łukasz Chmielewski: -Wszystko zależy od powodów, z jakich dziecko uciekło. Jeżeli powodem ucieczki była próba zwrócenia uwagi, zainteresowania sobą z powodu jakichś problemów, z którymi dziecko nie potrafi sobie samo poradzić, to na taką sytuację trzeba spojrzeć z dwóch stron. Z jednej strony dziecko powinno tę uwagę i zainteresowanie otrzymać (tak naprawdę jest to coś co powinno stale otrzymywać), ale z drugiej strony nie może być tak, że dziecko odbierze nagłe zainteresowanie jako aprobatę formy w jakiej o owe zainteresowanie i troskę wystąpiło. Nie można dopuścić, aby młody człowiek odebrał nasze postępowanie po jego powrocie/ odnalezieniu następująco: „uciekłem, żeby zwrócić na siebie uwagę i teraz wszyscy się mną interesują, obchodzą się ze mną jak z jajkiem”. Taka sytuacja może stanowić tak naprawdę zachętę do rozwiązywania w przyszłości w podobny sposób problemów. Podobnie może wyglądać sytuacja, gdy okazuje się, że przyczyną ucieczki była obawa przed spodziewaną lub zapowiedzianą karą za jakieś popełnione przez dziecko przewinienie. Dziecko, kiedy zrobiło coś złego i uciekło obawiając się kary, często myśli: „będą się o mnie martwić, będą mnie szukać – a potem będą się przede wszystkim cieszyć, że mnie znaleźli, więc kara zejdzie na plan dalszy”. W takim przypadku trzeba pamiętać, mimo naszej całej radości z odnalezienia naszej pociechy, że kara w sensie wychowawczym, nie fizycznym!, powinna nastąpić. Trzeba pamiętać, że często powodem

ucieczki jest lęk przed karami fizycznymi stosowanymi wobec dziecka przez rodziców. Oczywiście należy również zastanowić się nad formą naszej reakcji na sam fakt ucieczki dziecka- również uważam, że nie powinna to być kara fizyczna.

– Czyli szczera rozmowa na dobry początek jest najlepszym rozwiązaniem?

Łukasz Chmielewski: – Tak, na pewno rozmowa jako próba dowiedzenia się, co takiego się stało, że dziecko w taki sposób postanowiło rozwiązać swój problem. Spróbujmy pomyśleć o tym w ten sposób, że każda ucieczka z domu to sposób rozwiązania jakiegoś problemu. Trzeba znaleźć odpowiedzi na następujące pytania – jakiego problemu – po to żeby znaleźć rozwiązanie oraz dlaczego dziecko postanowiło uciec. To z kolei może sygnalizować, że coś w nas, w stosowanych przez nas metodach wychowania, sposobie odnoszenia się do siebie w rodzinie i wzajemnych relacjach, jest nie tak jak powinno. Przede wszystkim starajmy się uświadomić dziecku, że uciekając, tak naprawdę nie rozwiąże swojego problemu. Poza tym takie ucieczki narażają młodego człowieka na szereg dodatkowych zagrożeń i lepiej gdy dowie się o tym od nas, niż pozna je na własnej skórze. Szczera rozmowa pomoże ustalić sedno całej sprawy. Dzięki temu wspólnie możemy próbować znaleźć najlepsze rozwiązanie. Ucieczka w wielu przypadkach jest niedojrzałym sposobem radzenia sobie z problemami, z którymi młody człowiek nie potrafi sobie tak naprawdę poradzić.

Na podstawie materiałów Wydziału Komunikacji Społecznej KWP w Kielcach